



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 29 kwietnia 2015 r. [\[Multimedia\]](#)

Jezus a małżeństwo mężczyzny i kobiety

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Nasze refleksje nad *pierwotnym zamysłem Bożym odnośnie do pary mężczyzna-kobieta* kierujemy teraz, po rozważeniu dwóch opowiadań z Księgi Rodzaju, bezpośrednio do *Jezusa*.

Ewangelista Jan na początku swojej Ewangelii opowiada epizod z wesela w Kanie, na którym byli Najświętsza Maryja Panna i Jezus ze swoimi pierwszymi uczniami (por. J 2, 1-11). Jezus nie tylko uczestniczył w tych zaślubinach, lecz «uratował sytuację», dokonując cudu z winem! A zatem pierwszy ze swoich cudownych znaków, przez które objawia swoją chwałę, uczynił podczas wesela, i był to gest wielkiej sympatii dla tej rodzącej się rodziny, do którego skłoniła Go macierzyńska troska Maryi. Przypomina nam to Księgę Rodzaju, kiedy Bóg, kończąc dzieło stworzenia, tworzy swoje arcydzieło; arcydziełem są mężczyzna i kobieta. A tu Jezus zaczyna właśnie swoje cuda od tego arcydzieła, podczas zaślubin, na uczcie weselnej: mężczyzny i kobiety. W ten sposób Jezus poucza nas, że arcydziełem społeczeństwa jest rodzina: mężczyzna i kobieta, którzy się kochają! To jest arcydzieło!

Od czasów wesela w Kanie wiele rzeczy się zmieniło, lecz ten «znak» Chrystusa zawiera zawsze aktualne przesłanie.

Dziś wydaje się niełatwe mówienie o małżeństwie jako święcie, które odnawia się w czasie, w różnych okresach całego życia małżonków. Faktem jest, że coraz mniej osób zawiera związek małżeński; jest to fakt: młodzi ludzie nie chcą brać ślubu. W wielu krajach wzrasta natomiast liczba separacji, a zmniejsza się liczba dzieci. Trudność z tym, by wytrwać razem – czy to jako para, czy jako rodzina – sprawia, że więzi są zrywane coraz częściej i szybciej, i to właśnie dzieci pierwsze ponoszą tego konsekwencje. Lecz zastanówmy się nad tym, że pierwszymi ofiarami, ofiarami największymi, ofiarami, które cierpią najbardziej z powodu separacji, są dzieci. Jeśli od dzieciństwa doświadczasz tego, że małżeństwo jest więzią «tymczasową», podświadomie

będziesz tak je traktował. Faktycznie wielu młodych ludzi skłonnych jest zrezygnować nawet z planowania nierozdzielnej więzi i trwałej rodziny. Myślę, że powinniśmy zastanowić się bardzo poważnie nad przyczyną, dla której tylu młodych ludzi «nie czuje się na siłach» zawrzeć związek małżeński. Panuje ta kultura tymczasowości... wszystko jest tymczasowe, wydaje się, że nie ma nic definitywnego.

Kwestia młodych ludzi, którzy nie chcą brać ślubu, jest jedną z trosk, które dzisiaj dochodzą do głosu: dlaczego młodzi nie zawierają małżeństwa? Dlaczego często wolą mieszkać razem, i to niejednokrotnie «z ograniczoną odpowiedzialnością»? Dlaczego wiele osób – również ochrzczonych – pokłada niewielką ufność w małżeństwie i rodzinie? Ważne jest, byśmy starali się to zrozumieć, jeśli chcemy, by młodzi znaleźli właściwą drogę. Dlaczego nie pokładają ufności w rodzinie?

Trudności są nie tylko natury ekonomicznej, choć te są naprawdę poważne. Wielu uważa, iż zmiana, która nastąpiła w tych ostatnich dziesięcioleciach, została wywołana przez emancypację kobiety. Lecz i ten argument nie jest słuszny, to fałsz, nieprawda! Jest to forma seksizmu, który chce zawsze panować nad kobietą. Kompromitujemy się jak Adam, kiedy Bóg go zapytał: «Dlaczego zjadłeś owoc z drzewa?», a on: «Kobieta mi go dała». I wina jest kobiety. Biedna kobieta! Musimy bronić kobiet! W rzeczywistości prawie wszyscy mężczyźni i kobiety chcieliby mieć stałe poczucie bezpieczeństwa uczuciowego, trwałe małżeństwo i szczęśliwą rodzinę. Rodzina jest na pierwszym miejscu na wszystkich listach aspiracji ludzi młodych; lecz z obawy przed popełnieniem błędu wielu z nich nie chce nawet o niej myśleć; choć są chrześcijanami, nie myślą o małżeństwie sakramentalnym, jedynym i niepowtarzalnym znaku przymierza, który staje się świadectwem wiary. Być może właśnie ten lęk przed niepowodzeniem jest największą przeszkodą w przyjęciu słowa Chrystusa, który obiecuje swoją łaskę związkowi małżeńskiemu i rodzinie.

Najbardziej przekonującym świadectwem o małżeństwie chrześcijańskim jako błogosławieństwie jest dobre życie chrześcijańskich małżonków i rodziny. Nie ma lepszego sposobu, by wyrazić piękno sakramentu! Małżeństwo uświęcone przez Boga strzeże tej więzi mężczyzny i kobiety, którą Bóg pobłogosławił od stworzenia świata; i jest źródłem pokoju i dobra przez całe życie małżeńskie i rodzinne. Na przykład, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa ta wielka godność związku mężczyzny i kobiety pozwoliła zwalczyć nadużycie, uważane wówczas za rzecz całkiem normalną, jakim było prawo mężów do oddalania żon, również z powodów, które stanowiły tylko pretekst i było upokorzące. Ewangelia rodziny, Ewangelia, która głosi ten właśnie sakrament, przewyciężyła tę kulturę zwyczajowego oddalania żon.

Chrześcijańskie ziarno radykalnej równości małżonków musi dziś wydać nowe owoce. Świadectwo o społecznej godności małżeństwa stanie się przekonujące właśnie dzięki tej drodze, drodze świadectwa, które przyciąga, drodze ich wzajemności, ich komplementarności.

Dlatego jako chrześcijanie musimy stać się bardziej wymagający w tej dziedzinie. Na przykład: zdecydowanie głosić prawo do równej płacy za taką samą pracę; dlaczego uważa się za rzecz normalną, że kobiety powinny zarabiać mniej niż mężczyźni? Nie! Mają takie same prawa. Nierówność jest czystym skandalem! Jednocześnie trzeba uznać macierzyństwo kobiet i ojcostwo mężczyzn za zawsze wartościowe bogactwo, przede wszystkim dla dobra dzieci. Tak samo cnota gościnności rodzin chrześcijańskich nabiera dzisiaj kluczowego znaczenia, zwłaszcza w sytuacjach ubóstwa, zaniedbania, przemocy rodzinnej.

Drodzy bracia i siostry, nie bójmy się zapraszać Jezusa na wesele, zapraszać Go do naszego domu, aby był z nami i strzegł rodziny. I nie bójmy się zapraszać także Jego Matki Maryi! Chrześcijanie, kiedy pobierają się «w Panu», zostają przemienieni w skuteczny znak miłości Boga. Chrześcijanie nie zawierają małżeństwa tylko dla siebie: zawierają małżeństwo w Panu dla dobra całej wspólnoty, całego społeczeństwa.

O tym pięknym powołaniu małżeństwa chrześcijańskiego będę mówił także w następnej katechezie.

Do Polaków:

Serdecznie witam polskich pielgrzymów. Kochani, dziękujemy dziś Bogu za świadectwo tak wielu małżeństw, które na całym świecie, ufając łasce Pana i mocy wzajemnej miłości, trwają w sakramentalnej jedności małżeńskiej. Wspierajmy modlitwą, radą i pomocą narzeczonych, aby mieli odwagę podjąć ryzyko tworzenia nierozzerwalnego związku i z Bożym błogosławieństwem budować szczęśliwe rodziny. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!